

Konrad Pawłowski

## Prorosyjscy serbscy ochotnicy na froncie w Ukrainie: przede wszystkim instrument propagandowy Kremla

**Od 2014 r. w działaniach zbrojnych w Ukrainie po stronie prorosyjskich separatystów i samej Rosji biorą udział ochotnicy serbscy z regionu Bałkanów. Jakkolwiek ich liczbę trudno dokładnie określić, szacuje się, że grupę tę tworzy obecnie jedynie kilkadziesiąt osób. Z perspektywy potrzeb militarnych Rosji i skali prowadzonych działań wojennych jest to zatem wielkość nieistotna, niemogąca w żaden sposób wpłynąć na przebieg wojny. Dla Rosji obecność Serbów na froncie ma jednak spore znaczenie propagandowe.**

**Serbscy ochotnicy po stronie Rosji.** Po aneksji Krymu w 2014 r. w działaniach zbrojnych na wschodzie Ukrainy w szeregach prorosyjskich separatystów pojawili się także Serbowie. Szacuje się, że w pierwszych latach konfliktu zbrojnego po stronie rosyjskiej znalazło się łącznie ok. 300 serbskich ochotników z Serbii oraz Bośni i Hercegowiny. Wchodzili oni w skład ośmiu jednostek ochotniczych, takich jak Brygada Międzynarodowa, Serbski Pułk Husarski czy Pierwsza Brygada Słowiańska. Serbowie zasilali również szeregi operującej we wschodniej Ukrainie Grupy Wagnera.

Kilku serbskich ochotników zyskało swoistą sławę medialną. W grupie tej znaleźli się m.in.: przywódca organizacji nawiązującej do tradycji ruchu czetnickiego Bratislav Živković; dziennikarz TV Pink Radomir Počuča; była piłkarka ręczna, zakonnica, handlarka narkotyków i snajperka Danijela Lazović; a przede wszystkim snajper Dejan Berić – uczestnik wojen na obszarze byłej Jugosławii i zadłużony producent stolarki PCV z miejscowości Putinci, który wyjechał w 2013 r. do Rosji w celach zarobkowych, a po wybuchu wojny walczył w szeregach separatystów. Berić otrzymał kilka rosyjskich odznaczeń wojennych i stał się gwiazdą kremlowskich mediów<sup>1</sup>.

Wielu serbskich ochotników dość szybko rozczarowało się separatystami w wymiarze ideowym i personalnym – oraz kryminalizacją stosunków społecznych na terytoriach okupowanych – i w latach 2015-2016 powróciło na Bałkany. Wraz z postępującą w 2021 r. koncentracją wojsk Rosji w pobliżu granic z Ukrainą oraz spodziewaną intensyfikacją konfliktu zbrojnego pojawiły się oznaki, że serbscy ochotnicy wracają w region Donbasu.

Obecność Serbów w obecnej fazie wojny, potwierdziły władze w Kijowie. W komunikacie Sił Zbrojnych Ukrainy z marca 2022 r. wyraźnie stwierdza się bowiem, że w celu wzmocnienia sił wojskowych i uzupełnienia strat po stronie rosyjskiej „[...] zaangażowana jest duża liczba najemnych bojowników z innych państw (Syria, Serbia)”<sup>2</sup>.

Jakkolwiek liczbę serbskich ochotników trudno dokładnie oszacować, zwykle wskazuje się, że mimo całej medialnej rosyjskiej propagandy dotyczącej „wsparcia Rosji ze strony braci Serbów”, grupa ta liczy obecnie jedynie kilkadziesiąt osób. Na niewielką liczbę serbskich ochotników wskazywał w marcu 2022 r. Miodrag Zarković, który stwierdził: „Słyszałem, że jest ich około pięćdziesięciu, ale nie mogę tego potwierdzić. Na pewno nie ma ich tyle, co w 2014 r. czy 2015 r.”<sup>3</sup>. Jak wnioskował wówczas Nemanja Rujević, „wydaje się, że na froncie ukraińskim pozostali tylko najwięksi awanturnicy lub ci, którzy związali swoje życie ze wschodnią Ukrainą lub Rosją”<sup>4</sup>.

<sup>1</sup> Inaczej oceniała postać Bericia strona ukraińska, widząc w nim zbrodniarza wojennego i kremlowskiego propagandy. W serbskich i zagranicznych mediach pojawiły się również opinie, że historia o „serbskim snajperze, który pomaga dzieciom z Donbasu”, jest wykorzystywana na potrzeby rosyjskiej propagandy.

<sup>2</sup> Збройні Сили України, *Оперативна інформація станом на 12.00 13.03.2022 щодо російського вторгнення*, 13.03.2022.

<sup>3</sup> N. Rujević, *Srbi i Hrvati u Ukrajini: Psi rata ili nešto drugo*, DW, 12.03.2022.

<sup>4</sup> Tamże.

Podobnie stwierdził w styczniu 2023 r. Othon Anastasakis, wskazując, że „liczba serbskich najemników walczących na Ukrainie po stronie Rosji wygląda w rzeczywistości na bardzo małą”<sup>5</sup>.

Tak jak w poprzednich latach, większość ochotników z Bałkanów przybywa do Rosji indywidualnie, a następnie zostaje skierowana na terytorium Ukrainy. Wbrew obiegowym opiniom, wśród Serbów, którzy walczyli lub walczą teraz w Ukrainie, nie ma wielu weteranów wojen na obszarze byłej Jugosławii.

Według twierdzeń D. Bericia z grudnia 2022 r. przybyli Serbowie stają się normalnymi żołnierzami Sił Zbrojnych FR, odbywającymi służbę kontraktową („nie ma ochotników”). W styczniu 2023 r. media rosyjskie wskazywały jednak, że dwóch przybyłych Serbów zasiliło szeregi nowo utworzonego w okupowanej części obwodu zaporoskiego batalionu ochotniczego im. P. Sudopłatowa.

**Mechanizmy rekrutacji.** Istotną – faktycznie podstawową – rolę w zakresie promowania idei rosyjsko-serbskiego braterstwa broni odgrywają mało transparentne kontakty między serbskimi i rosyjskimi organizacjami ultraprawicowymi, kombatanckimi i paramilitarnymi. Rosja od lat penetruje i indoktrynuje powyższe środowiska w regionie Bałkanów, nierzadko finansuje taką współpracę oraz wykorzystuje ją do werbowania osób gotowych do walki w Ukrainie. Jedną z tego rodzaju organizacji po stronie rosyjskiej jest Ogólnorosyjski Ruch Społeczny „Front Kosowski” (*Всероссийское общественное движение “Косовский фронт”*), tj. zarejestrowana w Rosji organizacja pozarządowa o deklarowanym profilu humanitarnym, która operuje w regionie Bałkanów i – poza aktywną działalnością propagandową – od lat zajmuje się rekrutacją ochotników serbskich, gotowych do walki za mityczną Noworosję.

Przykładem tego rodzaju współpracy są relacje między ultraprawicową organizacją Akcja Serbska (*Srbska akcija*) i rosyjskim Legionem Imperialnym (*Имперский Легион*), stanowiącym zbrojne ramię ekstremistycznego Rosyjskiego Ruchu Imperialnego (*Русское Имперское Движение*, RID), uznawanego przez USA za organizację terrorystyczną. Jednym z przejawów tejże kooperacji była wizyta w 2022 r. przedstawicieli Akcji Serbskiej w ośrodku szkoleniowym Legionu w Sankt Petersburgu. Wizyta ta była zapewne nieprzypadkowa: RID od lat prowadzi bowiem szkolenia i rekrutację ochotników, a członkowie Legionu uczestniczą obecnie w walkach w Ukrainie<sup>6</sup>. Szereg kontrowersji i spekulacji wywołują także kontakty między skrajnie prawicową organizacją serbską Patrole Narodowe (*Narodne patrole*) oraz Grupą Wagnera.

Kolejnym kanałem komunikacji, dzięki któremu osoby zainteresowane mogą dotrzeć do informacji na temat zasad rekrutacji do walki w Ukrainie, pozostają rosyjskie sieci społecznościowe (VK, Telegram). Przykładem jest kanał Grupy Wagnera w serwisie Telegram oraz aktywność medialna D. Bericia, który poprzez działalność na różnych platformach internetowych faktycznie zajmuje się werbowaniem serbskich ochotników na wojnę w Ukrainie.

*Last but not least*, w styczniu 2023 r. Čedomir Stojković stwierdził publicznie, że w procesie werbowania ochotników do walki w Ukrainie istotną rolę odgrywają ambasada FR w Serbii oraz rosyjsko-serbskie centrum humanitarne w Niszu (*Российско-сербский гуманитарный центр*, RSHC)<sup>7</sup>. Zarzuty te nie są bynajmniej nowe. W dyskusji na temat ośrodka w Niszu od dawna wskazuje się bowiem, że charakter humanitarny centrum stanowi jedynie fasadę, a jego prawdziwa rola odbiega od oficjalnych deklaracji.

**Motywy rekrutacji.** Nieliczni obywatele Serbii, którzy decydują się na udział w wojnie po stronie rosyjskiej, w uzasadnieniu swej decyzji powołują się zwykle na powody wyższe. Wskazują zatem na: tradycyjną przyjaźń serbsko-rosyjską; bliskość historyczną, etniczną, kulturową, duchową i religijną między obu narodami („ta sama krew, ta sama wiara, jeden ród”); poczucie solidarności z Rosjanami; wolę „wsparcia braci Rosjan”; motywy humanitarne, potrzebę spłaty „długu”, wynikającego z obecności ochotników rosyjskich po stronie serbskiej w czasie wojen na obszarze byłej SFRJ; wolę przeciwstawienia się „agresji” Zachodu i NATO; motywy patriotyczne,

<sup>5</sup> О. Коваль, *Сербы попали в ловушку “Вagnera”? Стоит ли Киеву беспокоиться из-за союза Белград – Москва*, ZN, UA, 24.01.2023.

<sup>6</sup> Србска Акција, *У посети Империском Легиону*, 03.05.2022, <https://www.youtube.com/watch?v=QYJF4q1vJnw> [22.01.2023].

<sup>7</sup> L. Cvetković, *U Beogradu podnete krivične prijave zbog Vagnera*, Radio Slobodna Evropa, 19.01.2023.

związane z ochroną interesów Serbii („tutaj broni się Kosowa”); wreszcie chęć obrony – w nierozdzielny sposób związanych ze sobą – terytoriów rosyjsko-serbskich<sup>8</sup>.

Bardziej krytyczne w tym zakresie spojrzenie prowadzi jednak do wniosku, że w przypadku decyzji o uczestnictwie w działaniach zbrojnych w Ukrainie po stronie Rosji istotną rolę odgrywają mity polityczne, podatność Serbów na propagandę płynącą z Moskwy, indywidualna skłonność do awanturnictwa oraz *last but not least* motywy finansowe.

**Wnioski.** W obecnej fazie wojny między Rosją i Ukrainą w wielonarodowej grupie ochotników i najemników walczących po stronie Kremla znajdują się także Serbowie (zob. [„Komentarze IEŚ”, nr 581](#)). Ich liczba pozostaje jednak niewielka i nieistotna w sytuacji trwającej od niemal roku pełnoskalowej wojny. Prowadzi to do wniosku, że prorosyjskie manifestacje w serbskiej przestrzeni publicznej – takie jak wpisy „facebookowych wojowników” w Internecie, zaangażowane graffiti czy też noszenie odzieży z motywem wstęgi św. Jerzego lub literą „Z” – nie przekładają się na napływ rekrutów, a większość Serbów, mimo faktycznych sympatii prorosyjskich, po prostu nie popiera idei uczestnictwa w agresywnej wojnie prezydenta Władimira Putina<sup>9</sup>.

Nie ulega wątpliwości, że głównym inspiratorem, koordynatorem i realizatorem werbunku Serbów do walki po stronie Rosji jest sama Rosja, która od lat penetruje, indoktrynuje, a czasem także finansuje serbskie środowiska radykalne na Bałkanach, wzmacniając w ten sposób swoje nietransparentne wpływy w tym regionie. Sytuacja ta stanowi realne wyzwanie dla proeuropejskiego kursu polityki zagranicznej Serbii oraz stabilności Bałkanów.

Serbscy ochotnicy walczący po stronie Rosji stanowią atrakcyjny z punktu widzenia Kremla element propagandowy, pozwalający na przesłanie rosyjskiemu społeczeństwu spreparowanego komunikatu o poparciu ze strony części społeczności międzynarodowej. Faktem pozostaje jednak, że w sytuacji przedłużającej się wojny, znacznych strat i niedoborów kadrowych w armii rosyjskiej, decydenci na Kremlu pozostają realnie zainteresowani napływem nowych ochotników, w tym także z regionu Bałkanów<sup>10</sup>.

---

<sup>8</sup> Niektórzy Serbowie argumentowali, że w obwodzie ługańskim znajduje się miasto Słowianoserbsk, gdzie w czasach carskich mieszkali także serbscy osadnicy.

<sup>9</sup> Badania ankietowe pokazują zresztą, że zrozumienie czy poparcie serbskiego społeczeństwa dla działań Rosji faktycznie spada. Jeśli bowiem w maju 2022 r. na pytanie: „Czyja pozycja w konflikcie zbrojnym między Rosją i Ukrainą jest Ci bliższa?” aż 66% ankietowanych wskazywało na Rosję, a 12% na Ukrainę, to we wrześniu było to odpowiednio 58% i 22%. Zob.: CRTA, *Rezultati: Politički stavovi građana Srbije – jesen 2022*, 22.11.2022.

<sup>10</sup> W opublikowanym w styczniu 2023 r. materiale filmowym RIA Novosti na temat przybycia nowych serbskich ochotników pokazano jedynie... dwóch Serbów, którzy – jak deklarował jeden z nich – przyjechali, aby „wesprzeć naród rosyjski w jego sprawiedliwej wojnie”. Jak stwierdziła w tym kontekście Irina Sejdchanowa, „rosyjska propaganda robi wszystko, co tylko może, aby podnieść morale swojej niezmotywowanej armii”. Zob.: *RIA Novosti: Prvi dobrovoljci iz Srbije počeli borbenu obuku u regionu Zaporozje (VIDEO)*, Danas, 17.01.2023.